

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 1—2 1/2 popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " "nadesłanego" „kroniki” 1 na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 37.

Jarosław, sobota 10 września 1932.

Rok V.

Firma

MAKS KOHN

skład towarów sukiennych i blawatnych

Jarosław, ul. Grunwaldzka 4.

zawiadamia P. T. Publiczność, że na obecny sezon jesienno-zimowy zakupił bardzo korzystnie wielki transport towarów i sprzedaje takowe po bajecznie niskich cenach a to:

materjały na płaszcze damskie	zł. 12 50
kamgarny bielskie na ubrania męskie	„ 17 50
szewioty na ubrania sportowe	„ 9 50
wełna na mundurki 130 cm. szer.	„ 7 50
Krepe Mongol na suknie	„ 6 50
wykwintne płótna zefiry na bieliznę od	„ 1 45
wykwintne kołdry	„ 25 —

— Oglądanie towarów nie obowiązuje do kupna, —

Reorganizacja sądownictwa.

Pod znakiem dalszego usprawnienia wymiaru sprawiedliwości.

Z dniem 1 września r. b. wchodzi w życie kilka doniosłych aktów ustawodawczych, które niewątpliwie stanowić będą punkt zwrotny w akcji ujednostajnienia stanu prawnego w Państwie. Mamy tu na myśli: kodeks karny, prawo o wykroczeniach, nowelę do kodeksu postępowania karnego i nowelę do ustroju sądów powszechnych.

Nowy kodeks karny położy wreszcie kres wszelkim nienormalnościom, jakie wywoływane były istnieniem na terenie jednego Państwa trzech odrębnych ustaw karnych, niejednokowo reagujących na jedne i te same zbrodnie i występki. Prawo o wykroczeniach obejmie drobniejsze czyny karalne, powierzając ich tępienie władzom administracyjnym. Nowela wreszcie do k. p. k. oraz nowela do ustroju sądów mają na celu uproszczenie i usprawnienie działalności sądów w kierunku przyspieszenia wymiaru sprawiedliwości.

Rezultatem wymienionych aktów ustawodawczych będzie głęboka zmiana w organizacji prawie wszystkich sądów powszechnych w Państwie. Tak więc sądy grodzkie zostaną z jednej strony obciążone przez odjęcie im wykroczeń, z drugiej — kompetencja ich rozszerzy się na cały szereg poważnych występów, przewidzianych przez nowy k. k., a zagrożonych karą pozbawienia wolności do lat 2.

Sądy okręgowe ulegną również zmianie w strukturze o tyle, że wszystkie sprawy o występki (a więc przestępstwa, zagrożone karą do 5 lat pozbawienia wolności), tudzież sprawy cywilne do 50.000 zł., rozpoznawane będą przez jednego sędziego, nie zaś — jak dotychczas — w komplecie 3 sędziów. Pozatem środki odwoławcze od orzeczeń sądów grodzkich rozpoznawane będą w sądach okręgowych nie przez skład kompletny, lecz również przez jednego sędziego.

Pewnej zmianie strukturalnej ulegną również sądy apelacyjne. Będą bowiem one odtąd rozpoznawały apelacje od wyroków jednego sędziego również w składzie jednostkowym. Ponadto zostaną one odciążone także przez to, że sprawdzanie środków dowodowych w II-iej instancji w sprawach karnych ulegnie znacznym uproszczeniom.

Prócz wymienionych na wstępie aktów ustawodawczych wejdą niebawem (od 1 stycznia 1933 roku) w życie dwa równie poważne akty: jednolity kodeks postępowania cywilnego i jednolite prawo egzekucyjne. Odbijają się one również doniośle na dotychczasowej organizacji sądów w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości cywilnej.

Tak więc od 1 stycznia 1933 r. sądy grodzkie w b. dzielnicy austriackiej przestaną spełniać większość czynności egzekucyjnych, które przejdą na komorników. Sądy grodzkie w b. dzielnicy rosyjskiej otrzymają natomiast — wzorem dwu pozostałych dzielnic — egzekucję z nieruchomości (licytacja, przybicie i t. p.) oraz podział sum, uzyskanych z licytacji, jak również sprawowanie nadzoru przy egzekucji przez ustanowienie zarządu przymusowego. Sądy zaś okręgowe w b. dzielnicy rosyjskiej ulegną znów odpowiedniemu odciążeniu przez odjęcie im wszelkich czynności egzekucyjnych.

Wszystkie te zmiany organizacyjno-strukturalne sądów, mające na celu kompletną unifikację ich ustroju, nie mogą nie wywołać potrzeby odpowiednich przesunięć etatowych i personalnych. Tak np. jednoosobowe sądy grodzkie w b. dzielnicy rosyjskiej, stanowiące dotąd przeważnie regułę na tym terenie, muszą, oczywiście, przy rozszerzeniu kompetencji, przekształcić się w sądy co najmniej dwuosobowe, kosztem etatów takichże sądów z innych dzielnic, gdzie doznają one znacznego zmniejszenia kompetencji. Podobnie sądy okręgowe będą zapewne musiały — w związku z wprowadzeniem sądownictwa jednostkowego — utracić pewną ilość etatów na rzecz bądź sądów grodzkich, bądź sądów apelacyjnych.

Jest rzeczą oczywistą, że wymienione przegrupowanie etatów musi iść w parze z przesunięciami niektórych sędziów na inne miejsce służbowe — równorzędne lub wyższe. Musi ono wywołać nawet konieczność przeniesienia pewnej ilości sędziów w stan spoczynku, a to w celu umożliwienia przekształcenia zajmowanych przez nich etatów na etaty niższej grupy (np. etatu sędziego apelacyjnego lub okręgowego na etat sędziego grodzkiego), lub odwrotnie. Bez dokonania tych przesunięć omówiona wyżej reorganizacja sądów nie mogłaby być zrealizowana.

Podstawą prawną do dokonania tych przesunięć stwarza rozporządzenie z mocą ustawy z dnia 23 sierpnia 1932 r. w sprawie upoważnienia władzy mianującej do przenoszenia sędziów w stan spoczynku i na inne miejsce służbowe (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 663). Opiera się ono na art. 78 ust. 2 Konstytucji, pozwalającej na dokonywanie przenoszeń sędziów w wypadkach zmiany w organizacji sądów. Okres, przewidziany obecnie do zmian, jest bardzo krótki (od 1 września do 31 października r. b.).

Przesunięcia, które zostaną wkrótce dokonane, przeprowadzone będą planowo, na podstawie ściśle rzeczowej i w miarę koniecznej potrzeby. O przeniesieniu poszczególnych jednostek decydować będą wyłącznie względy celowości, oparte na danych statystycznych, wykazujących potrzebę przeniesienia, oraz na kwalifikacjach fachowych, usprawiedliwiających potrzebę przeniesienia tej, a nie innej jednostki, w zależności od zapotrzebowania sił, biegłych bądź w sprawie cywilnem bądź karnem.

Obawy więc, wysunięte przez nieliczne zresztą pisma, jakoby przenoszenie sędziów mogły być dokonywane pod kątem „politycznym”, są całkowicie płonne i bezpodstawne.

Prawnik.

Sala Horn-Lauowa

uczenica

prof. Wolfsohna i prof. Friemana

**udziela lekcje gry na fortepianie
(Sobieskiego 2.)**

Uroczysty obchód na grobie ś. p. Tomasza Bata.

Towarzystwo śpiewacze morawskich nauczycieli, których działalność znana jest w całym świecie, urządziło z własnej inicjatywy dnia 28 sierpnia r. b. nad grobem ś. p. Tomasza Bata uroczystość śpiewaczą, na którą zjechało się około 8.000 ludzi z całego kraju. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem umiłowanej przez ś. p. Tomasza Bata narodowej pieśni słowackiej:

Nie umrzemy na słomie,
Umrzemy na koniu,
Kiedy z konia spadniemy
Szabelka zadzwoni.

Telefon 176

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12

Telefon 176

Poleca **na sezon jesienno-zimowy****Wykwintne** PŁASZCZE DAMSKIE ŚWIATOWYCH
FABRYK KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
MĘSKIE palta, raglany, ubrania męskie, kurtki skórzane i lodenowe,
STUDENCKIE mundury i płaszcze, oraz KONFEKCJĘ DZIECIĄNĄW ogromnym
wyborze!!!**FUTRA damskie i męskie,** oraz skóry futrzanewszelkiego rodzaju.
Zamówienia do miary wykonuje się pierwszorzędniemi
siłami tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.**Ceny przystępne!** **Ceny przystępne!**

oraz przemówieniem prokurenta p. Cipery, które zakończył słowami:

„Tomasz Bata umarł, ale duch Jego i dzieło żyją i żyć będą”.

I rzeczywiście każdy, kto dzisiaj przyjeżdża do Zlina, oszołomiony jest ruchem, który tam panuje i ze zdumieniem stwierdza, że panujący kryzys nie daje się tam odczuć. Serce całego przedsiębiorstwa, organizacja sprzedaży w CSR. wykazuje naprzekór kryzysowi wzrost obrotu o 20 proc. w porównaniu z rokiem 1931. Magazyny puste i na zbliżający się sezon jesienno-zimowy przyjęto napowrót do pracy ponad 1500 robotników.

Zagraniczne fabryki firmy Bata w Polsce, Jugosławii, Szwajcarii, Francji i Niemczech, do których to państw w powodu wysokiego cła i zamknięcia granic niema wwozu, pracują i z każdym dniem powiększają swoją wytwórczość. Obecny szef firmy Jan A. Bata zwraca specjalną uwagę na rozwój zagranicznych fabryk i sprzedaży. Co się tyczy Polski, to charakterystyczne jest, że firma Bata rozumiała znaczenie portu w Gdyni i umie go wykorzystać dla wwozu i wywozu swoich towarów. Szef firmy, Jan A. Bata, postanowił w związku z zakończeniem letniego sezonu pozostałą ilość płóciennego obuwia sprzedać w ciepłych krajach. W tym celu została zorganizowana wyprawa z portu w Gdyni. Okręt firmy Bata objedzie całą Afrykę: w każdym porcie pracownicy firmy sprzedawać będą przywieziony towar.

Firma Bata poznała niebezpieczeństwo, zagrożające przemysłowi europejskiemu ze strony Japonii, która zapomocą własnych okrętów zarzuca swemi towarami cały świat, nie wyłączając Europy i postanowiła w ten sam sposób zwalczać japońską konkurencję. Okręt pojedzie przez Indje do Singapore i Batawji, skąd naładowany transportem surowej gumy wróci po 4-ch miesiącach do portu w Gdyni.

Wiadomości, że firma Bata ma na składzie wielką ilość starego i niemodnego obuwia, które stara się wywieźć do sąsiednich państw, są bezpodstawne. Przeciętnie na 1 sklep przypada 4.000 par obuwia, co wcale nie jest dużo. Gdyby firma Bata chciała wywieźć do sąsiednich państw nadmiar modnego towaru, którego zresztą nie posiada, ponieważ wyrabia po większej części tylko artykuły standartowe, musiałaby zapłacić gotówką cło, wynoszące 200 — 300 proc. wartości całego towaru, a tak nielogicznej polityki nie można przecież spodziewać się po firmie Bata.

A. G.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi Naszemu Najdroższemu Mężowi i Ojcu **śp. Piotrowi Malinowskiemu** a w szczególności: Przew. X. Prałatowi Męskiemu, X. Kan. Federowiczowi, X. Kan. Lisińskiemu, X. Dyr. Zdrzałkowi X. Kan. Makarze, X. Prof. Hędrzakowi, OO. Reformatom i XX. Wikarym, Reprezentacji Gminy m. Jarosławia, Dyrekcji Skarbowej, Miejskiej Kasy Oszczędności, Tow. Gim. „Sokół”, Tow. „Gwiazda”, wszystkim Przyjaciołom i Znajomym tak za udział w pogrzebie jak i za słowa szczerego współczucia tą drogą składamy wyrazy prawdziwej podziękacji i serdeczne „Bóg zapłać”.

Osobne podziękowanie składamy JWP. Drowi Puzonowi, Przyjacielowi śp. Zmarłego, jak i JWP. Dyr. Drowi Zasowskiemu, którzy ofiarnie i z całym poświęceniem łagodlili cierpienia śp. Zmarłego w ciężkiej chorobie.

Żona i Dzieci.

Nowy sklep „Lewal” to sensacja!

Codziennie prawie od każdej gospośki
Słyszę, że się jej wszystko już obrzydło,
Nie jedna także o radę mnie prosi
Gdzie kupić można **TANIE DOBRE MYDŁO**...?

„Pranie bielizny majątek pożera
A przytem kłopot, że sił już niestarczy...?
Na to jest rada: **MYDŁO CZWIKLITZERA**
JEDYNE: chociaż kryzys gospodarczy!

Nowy sklep „LEWAL” to źródło taniości
To jest sensacja miasta Jarosławia
Nowy sklep „LEWAL” dla swych wszystkich gości
Takie ma ceny, że radość im sprawia!

Nowy sklep „LEWAL” ma zawsze na składzie
Wszystko co kupić pragnie każda pani,
Nowy sklep „LEWAL”, na to nacisk kładzie:
BY TOWAR BYŁ ŚWIETNY — NO I PRZY TEM TANI!

Perfumy, kremy, mydła, świece, płatki,
Pasty, szczoteczki, lusterka, grzebienie,
Kupuj w „LEWALU”, zmniejszysz Twe wydatki
I zaspokoisz każde Twe pragnienie!

Niechaj więc dzisiaj każda gospodyni
Swoje zakupy w SKLEPIE „LEWAL” czyni,
Tam kupisz taniej a przy tem też lepiej
PAMIĘTAJ TYLKO W NASZYM „LEWAL” SKLEPIE!!

„Mićturn”.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Podniosła uroczystość w II gim. państw.
Od trzech lat dnia 3 września u progu nowego roku szkolnego II gim. państw. im. Aug. Witkowskiego święci uroczystość dzień imienin Dyrektora Zakładu. W bieżącym roku szkolnym uroczystość ta wypadła szczególnie imponująco. Po nabożeństwie w kościele OO. Reformatów zgromadzili się w świetlicy Zakładu uczniowie, Grono Nauczycielskie i Komitet Rodzicielski, by złożyć życzenia i uznanie czcigodnemu Solenizantowi za Jego niestrudzoną pracę i opiekę nad poruczoną Mu młodzieżą. W imieniu Grona przemówił p. prof. Dąbrowski, podnosząc wielkie zasługi Solenizanta około rozwoju Zakładu i Jego serdeczny stosunek do młodzieży i kolegów, z kolei przemówił p. Gołębiowski prezes Komitetu Rodzicielskiego, dziękując w imieniu wszystkich Rodziców za ojcowską opiekę, jaką p. Dyr. Wiśniowski roztacza nad młodzieżą, poczem w imieniu uczniów przemówił uczeń VIII kl. Dyżewski, wręczając Solenizantowi album pamiątkowy ilustrujący rozwój Zakładu od czasu objęcia przez Niego Dyrektury. Wzruszony do głębi p. Dyr. Bronisław Wiśniowski, podziękował wszystkim za serdeczne życzenia i wyrazy uznania, obiecując i nadal poświęcić wszystkie swe siły dla dobra młodzieży i Zakładu. Uroczystość ta, która była raczej manifestacją uczuć względem Solenizanta wywarła na wszystkich jak najgłębsze wrażenie, a ofiarowane przez uczniów album pamiątkowy świadczy dobitnie w jaki sposób przy dobrej woli i niestrudzonej pracy p. dyrektora Wiśniowskiego II. gimn. państw. w stosunkowo krótkim czasie stanęło na wysokim poziomie naukowym.

Miła niespodzianka. Znana tutaj firma konfekcji damskiej i męskiej p. **Leona Blatta przy ul. Grunwaldzkiej Nr. 12**, przez urządzenie 4 bm. nader efektownej wystawy w swym sklepie, sprawiła przechodniom miłą niespodziankę. Przed sklepem przez cały dzień gromadzili się przechodnie, podziwiając niezwykle gustowną wystawę, bogatą we futra, płaszcze, ubrania i t. d., która, szczególnie w porze wieczornej, przy blasku światła elektrycznego, zrobiła na przyglądającym się wrażenie, jakoby znajdowali się w sto-

lęcznym środowisku. Nietylko atoli smak, estetyka, bogaty wybór, przykuwały siłą konieczności przechodni do zatrzymania się przed wystawą sklepu p. Leona Blatta — urządzoną przez kierownika firmy p. Jakóba Rothsteina — ale ponadto istotnie niskie ceny, zastosowane do obecnego kryzysu. Wystarczy zauważyć, że futro damskie, które jeszcze u. r. kosztowało 2400 zł., w tym roku można nabyć za 850 zł. Męskie ubranie granatowe karmgarnowe za 43 i t. d. Toteż nic dziwnego, że pięknie urządzona wystawa i stosunkowo niskie ceny przykuwały licznych widzów.

Samobójstwo b. długoletniego właściciela cukierni. We środę 7 bm. około godz. 4-tej po poł. miasto nasze obiegła wstrząsająca wieść o samobójstwie, przez rzucenie się pod koła pociągu pośpiesznego, długoletniego właściciela cukierni (Hempla) Franciszka Zamorka. W świetle uzyskanych przez nas miarodajnych informacji, istota tego istotnie tragicznego czynu, przedstawia się następująco: Ś. p. Zamorka widziano w parku miejskim, zajętego pisaniem kilku listów. Krytycznego dnia już o godz. 11:30 przed poł. podążył na kolej. Na ulicy Słowackiego spotkał go jeden z tut. kupców zdążający na kolej i zapytał się go, po co właściwie idzie na kolej, przyczem zauważył jak ś. p. Zamorek trzymał ręką pod bluzką kilka listów. Na dworcu kolejowym rostali się. Denat przez kilka godzin bawił na dworcu, niezawodnie staczając walkę duchową w myśl Szekspirowskiego „być albo nie być” i to ostatnie widocznie zwyciężyło. Gdy śmierć samobójcza dojrzała, wyszedł na tor kolejowy, w miejsce, gdzie się znajduje t. zw. semafor (sygnał) wjazdowy, koło bekoniarni i w chwili, gdy nadjechał z Krakowa pociąg pośpieszny Nr. 301, wyjeżdżający ze stacji o godz. 15:38 w kierunku Lwowa, błyskawicznym ruchem rozebrał bluzkę, którą odrzucił i momentalnie rzucił się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu. Krew w żyłach ścinającą scenę widzieli tut. woźni pocztowi, którzy oczekiwali na pocztę, lecz wobec błyskawicznego wprost rozegrania tragicznego czynu byli bezsilni. Przybyły bezwzględnie lekarz kolejowy p. Dr. Armeński mógł niestety skonstatować straszną śmierć. Widok poszarpanych zwłok denata był pełnym tragimem. Zwłoki leżały obok toru, prawa noga ucięta poniżej kolana po stronie wewnętrznej toru, lewa ręka (przedramię) na dalszym torze. Ponadto p. Dr. Armeński stwierdził oderwanie podstawy czaszki od kręgosłupa, tak, że głowa siedziała na wiązadłach i skórze. Śmierć nastąpiła momentalnie skutkiem porażenia ośrodków życiowych w rdzeniu przedłużonym. Następnie przybyła komisja sądowa z p. sędzią Ciecierskim. W porzuconej bluzce znaleziono 5 listów, a to do p. p.: ks. kan. Lisińskiego, nadradcy Galika, wiceburmistrza Strisowera, przemysłowca Jana Pretoriusa i em. naucz. Kuźniarczyków. Czycigodnego ks. kan. Lisińskiego, przełożonego Domu sierót polskich, znanego orędownika biednych i opuszczonych, denat prosi o zajęcie się pozostałym małym synkiem i córeczką, niemniej prosi o opiekę nad najstarszą 15-letnią córką. Na polecenie p. sędziego zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej.

Samobójstwo ś. p. Franciszka Zamorka, wywarło w całym mieście niezwykle przygnębiające wrażenie i było do późnej nocy we wszystkich lokalach szeroko komentowane. Denat bowiem był osobą pod imieniem Zygmunt powszechnie znany ze swej pracowitości i uczciwości, posiadał przed i w czasie wojny światowej pierwszorzędą cukiernię. W ostatnich latach strasznie podupadł, a przed niedawnym czasem, zmuszony został zlikwidować interes. W ostatnich czasach, żył wprost w skrajnej nędzy. Nędza, nadomiar połączona z duszną atmosferą rodzinną, spowo-

dowaną przez żonę, wepchnęła człowieka po przeszło 30-letniej ciężkiej i uczciwej pracy, w objęcia samobójczej śmierci.

Idąc za głosem opinii publicznej, mimowoli nasuwają nam się smutne refleksje i zapytanie pod adresem organizacji gospodnio-szynkarskiej.

Dlaczego — pyta vox populi — organizacja gospodnio-szynkarska, licząca prawie 70 członków, której denat był długoletnim członkiem, a nawet sekretarzem, wiedząc doskonale o skrajnej wprost nędzy u denata, nie przyszła mu — co było jej obowiązkiem — z pomocą? Wszak można było na każdego członka nałożyć 1 zł. miesięcznie, dla swego b. długoletniego współpracownika. — A gdyby nawet i 50 groszy, co miesięcznie wynosiłoby 35 zł., a kwota powyższa dla nieszczęśliwca, głodującego wprost, byłaby już poważnym poparciem. Naszem zdaniem, organizacja w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie powinna się tylko ograniczać do pobierania miesięcznych wkładek załatwiania spraw zawodowych, ale w wypadkach jak niniejszy — udzielić poparcia członkowi. Nie mniej zarzut ten siłą konieczności należy podnieść pod adresem całego szeregu tut. instytucji i towarzystw filantropijnych.

Mydło **Kollontay** jest lepsze.
Pierze, chroni, oszczędza.

212.

Przykry wypadek kolejowy. W dniu 5-go bm. inż. Erwin Seidenberg, syn tut. profesora, wraz z inż. Domanasiewiczem, zast. naczelnika tut. oddziału drogowego, w towarzystwie szofera i pomocnika tegoż, około godz. 2-jej pop. w czasie objazdu służbowego autem kolejowym na przestrzeni między Przeworskiem a Łańcutem, ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Jak się dowiadujemy auto uległo wykołaceniu, a znajdujący się w aucie pp. inż. Domanasiewicz, Seidenberg, szofer i pomocnik zostali wyrzuceni z dużą siłą na sąsiedni tor, przyczem doznali bardzo poważnych obrażeń cielesnych. Najcięższe rany a to, złamanie obojczyka i 4 rany cięte na twarzy i głowie odniósł p. inż. Seidenberg, który znajduje się obecnie pod opieką domową, oraz poważnym obrażeniem uległ szofer. Lekkiego potłuczenia doznał p. inż. Domanasiewicz, pomocnik szofera natomiast wyszedł bez szwanku. Na miejscu wypadku zjawiała się natychmiast komisja z ramienia Władz kolejowych oraz P.P. która wszczęła energiczne dochodzenia, celem ustalenia przyczyn wypadku.

Nieszczęśliwy wypadek motocyklisty. W dniu 7 bm. około godziny 3-ciej po poł. mechanik Józef Walezczyński, jadąc motocyklem uderzył o przydrożne drzewo tak nieszczęśliwie, iż doznał poważnych obrażeń cielesnych. Karetka pogotowia ratunkowa odwiozła go w groźnym stanie do tut. szpitala powszechnego.

Śmierć 5-letniego chłopca w nurtach Sanu. W Monasterzu, opodal Sanu, mieszka Iwan Chobacz mający 5-letniego synka Iwana. W dniu 28 z. m. chłopczyk niepostrzeżenie wymknął się z domu rodziców, a bawiąc się nad brzegiem Sanu, który od domu jest oddalony o niespełna 100 m. niezawodnie wskutek potknięcia się wpadł do Sanu, ponosząc śmierć przez utonięcie. Rozpacz rodziców trudno opisać. Wszczęte bezwzględnie poszukiwania za zwłokami dziecka nie dały pozytywnego rezultatu. Dopiero nazajutrz rybacy wyłowili zwłoki chłopczyka.

Samobójstwo 78-letniego starca. Wieś Łowce była w godzinach rannych 30 sierpnia widownią niezwykle tragicznego czynu, tem przykrojszego, że ofiarą był 78-letni starzec Kazimierz Mazur, który krytycznego dnia popełnił samobójstwo przez powieszenie się na sznurze w swoim chlewku. Samobójstwo 78-letniego starca wywarło w całej wiosce łatwo zrozumiałe poruszenie. Denat popełnił samobójstwo podobno na tle silnej depresji duchowej spowodowanej wskutek niesnasek rodzinnych i opuszczenia go przez rodzinę.

Nieszczęśliwy wypadek zakończony śmiercią wskutek spłoszenia się konia. Michał Chodań rolnik z Dobrej w dniu 3 bm. w porze południowej, uległ śmiertelnemu wypadkowi wskutek spłoszenia się koni na drodze powiatowej

prowadzącej z Cewkowa do Sieniawy na terytorjum gminy Pawłowa. Potłuczenia były tak silne, że wszelka pomoc okazała się bezskuteczną. Zgodnie z poleceniem sądu grodzkiego w Sieniawie zwłoki zostały zabrane do domu rodzinnego w Dobrej i na tamt. cmentarzu pochowane.

Właściciel kamienicy aresztowany za kradzież. P. P. przyaresztowała za kradzież popełnioną u Millera, Edwarda Błahutę i Stefana Pałczyńskiego, których odstawiła do tut. sądu. Nie od rzeczy będzie też zauważyć, że Stefan Pałczyński uchodzi tu za poważnego mieszczanina i jest właścicielem kamienicy na Pasiece, to też aresztowanie go za kradzież, wywołało u nas łatwo zrozumiałe poruszenie i najrozmaitsze komentarze, w jaki sposób można dojść do kamienicy. Nadmienić również należy, że — jak nas informują — Pałczyński jest owym „szczęśliwcem”, któremu u. r. tut. adw. Dr. S. mieniając w pościechu dolary, zamiast 10 dol. dał przez przeoczenie banknot 100 dolarowy. W trakcie dochodzeń i przeprowadzonej rewizji, Pałczyński bronił się, że pożyczył u pewnego amerykańczaka 200 dol. Jak się atoli okazało amerykańczak ów umarł, a spadkobiercy po nim — wobec oświadczenia

Pałczyńskiego, wystąpili wobec niego z pretensją zwrotu wypożyczonych 200 dolarów. Zdaniem naszego informatora, Pałczyński na tej „transakcji” interesu nie zrobił i nie zrobi i wpadł tylko jak się to w naszej gwarze nazywa „z ryny pod deszcz”.

Wracając do samej kradzieży, niepodobna wyrazić najwyższego oburzenia. Jak się to ustrzec przed zawodowym złodziejem, skoro właściciel kamienicy, uchodzący za poważnego mieszczanina, należy do szajki złodziejskiej.

„Rycerz”, Niejaki Drozdowicz Stanisław tut. mieszkaniec pobił dotkliwie bokserem tut. mieszkankę Emilję Bykowską, która odniosła uszkodzenia ciała. „Rycerzem” zajęła się P. P.

Włamania mieszkaniowe. We wtorek, tj. 30 z. m. około godz. 9-tej w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania właściciela zakładu fryzjerskiego p. Wł. Duńca, zamieszkałego przy ul. Dra Dietzusa 34, w kamienicy p. Dra Milca. Sprawcy przebuszowali całe mieszkanie, szukając widocznie za gotówką i kosztownościami. Istotnie też natrafili na szukany schowek, lecz widocznie zostali spłoszeni, gdyż w połowie roboty przy otwarciu schowka, zaprzestali dalszej operacji zadawalniając się zabraniami drobiazgu.

Niewątpliwie ci sami sprawcy usiłowali włamać się w tym czasie do mieszkania p. inż. Metzgera, również zamieszkałego w tej kamienicy. Sprawcy wyrwali już zamek amerykański t. zw. „Sicherheitschloss” z drzwi, drugiego zamku nie tknęli, gdyż widocznie zostali spłoszeni.

Kradzież z włamaniem w porze objadowej na pryncypalnej ulicy. W dniu 6 b. m. w porze objadowej między godziną 1-2-gą nieznani sprawcy włamali się do biura maszyn p. Adolfa Infelda, przy ul. Grunwaldzkiej 6. Złodzieje przy pomocy pilnika, który zostawili na miejscu zbrodni otwarli dużą, specjalną kłódkę z pierwszych drzwi wchodowych, oraz otworzyli drugie drzwi, a dostawszy się do wnętrza biura zabrali ze szufladki stolika — na którym jest umieszczona maszyna do pisania — gotówkę w kwocie 144 zł. W zamku drugich drzwi złodzieje zostawili dwie śrubki. Zauważyć należy, że urzędniczka biura wyszła o godzinie 1-szej na objad, a po powrocie do biura o godzinie 2-giej, ustaliła popełnioną kradzież z włamaniem.

Ujęcie złodzieji. P. P. ujęła Jana Hojdaka z Jarosławia za kradzież na szkodę N. Oziembłowskiej. Część rzeczy skradzionych u aresztowanego odebrano. Również aresztowano Leona Szpałkę z Jarosławia jako silnie podejrzanego o kradzież garderoby na szkodę p. Hornungowej, oraz Michała Łwycyniaka z Cetuli za kradzież garderoby na szkodę Nakonecznego i Sonenscheina.

Wyłom został uczyniony. Nie ulega wątpli-

Kyffhäuser-Technikum
Bad Frankenhausen (Kyffh.)
Dla inżynierów i wermistrzów. Budowa maszyn. Elektrotechnika.
Budowa samochodów, maszyn rolniczych i aeroplanów — Bezplatne prospekty.
Własne lotnisko.

wości, że P. P. dołoży swej całej energii, celem zlikwidowania całej szajki złodzieji mieszkaniowych, którzy w ostatnich czasach dali się we znaki tut. mieszkańcom.

25 lat
Tasta do obuwi
Erdal
przoduje od 1/4 wieku

Z estrady.

Staraniem Tow. „Nadzieja” i „Samopomoc” akad. żyd. w Jarosławiu odbył się w sobotę 3 bm. **Koncert** o bardzo bogatym programie.

Na czoło koncertu wybił się młody kompozytor Abraham Eichenwald, uczeń wybitnego teoretyka lwowskiego Dra Kofflera, jeden z awangardy najnowszej muzyki kameralnej i orkiestralnej. Do niego też należała prawie cała I. część programu, który rozpoczął się jego „Małą suitą wschodnią” w wykonaniu orkiestry piórkowej. Rzecz ta wywołała powszechny zachwyt. *Po raz pierwszy* bowiem włączone zostały instrumenty drewnne (flet, klarnet) do orkiestry mandolinowej co właściwie uwydatniło charakterystyczne momenty wschodnie owej suitę (III. i IV. cz.) Utwór ten utrzymany jest w tonie, kontrapunktycznym, w którym, jako nowość, 3 części łączą się organicznie w czwartym końcowym ogniwie suitę. O podobnych barwach i technice okazał się kwartet piórkowy pod kierownictwem samego kompozytora. Stanowił on jak i punkty orkiestralne, prawdziwy dla nas ewenement, dotąd bowiem jeszcze nigdy zespół piórkowy nie odegrał tak poważnych i technicznie trudnych utworów i to nader harmojnie i wytrwale.

Pięknie wypadło solo skrzypcowe p. Eichenwalda przy akompaniamencie p. Wandy Steinbock. Znany ze swych zeszłorocznych występów okazał p. Eichenwald znaczny postęp w technicznym i uczuciowym ujęciu takich utworów, jak Vieuxtempa „Andante-Adagio religioso” z koncertu D-mol i Wieniawskiego „Romanze” z koncertu D-mol. Pewność smyczka z miękkością tonów uwydatniły zwłaszcza w kadencji solowej i pasażach głębi artystyczną owych koncertów, należących do żelaznego repertuaru mistrzów świata. To też nie dziw, że za takie przygotowanie spotkała go burza oklasków rozentuzjzmowanego audytorjum.

Równem powodzeniem cieszyła się gra p. Wandy Steinbock, nadzwyczaj utalentowanej konserwatorzystki, uczennicy prof. Münzera we Lwowie, która Sonatą Cis-mol” Beethovena dowiodła swej wysokiej klasy artyzmu i inwencji odtwórczej. Ogromne opanowanie klawiatury i siła uderzeń w połączeniu z umiejętnymi przejściami dynamicznymi — oto zalety jej gry. Niemniej w „Legendzie” Paderewskiego i wesołej „Etudzie koncertowej op. 149” Gedarda uwydatnił się miękki i stanowczy jej ton.

Odmiennej nastroj wytworzyły „Sonata Adur” Mozarta i „Serenata Tosseli’ego w wykonaniu p. Ludmera przy akompaniamencie p. Silbermana. Utwory ładne i melodyjne, choć lżejsze od poprzednich, znalazły też należny poklask.

Oryginalnem zakończeniem była znów orkiestra piórkowa pod batutą p. Eichenwalda, odgrywając żywą pieśń Goderda „Berceuse” z op. „Jocelyn” i „Serenadę włoską” Plessowa.

Żałować tylko należy, że bardzo mało publiczności zjawilo się w sali Tow. Muzycznego. Kładziemy to jednak na karb upalnego lata i słabej zdaje się propagandy. A szkoda!

Ze sportu.

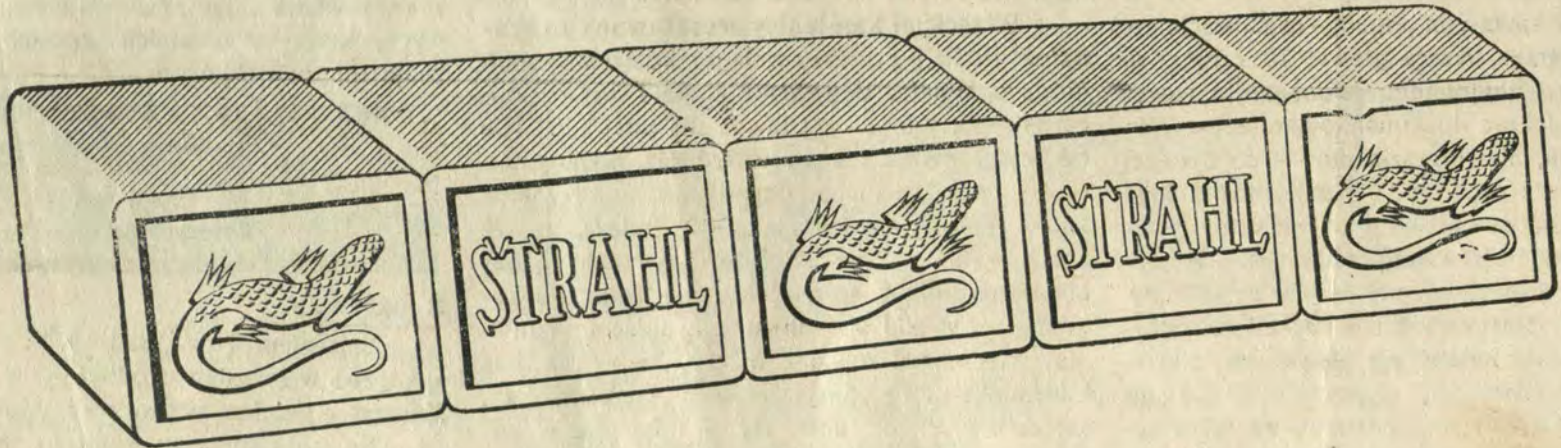
Przemysł — Jarosław 3:3 (0:2) W niedzielę dnia 4 bm. rozegrane zostały na stadionie Sokoła zawody międzymiastowe Przemysł-Jarosław o puchar ufundowany przez przewodniczącego Podokręgu Przemysł p. Dra Świętnickiego.

Zawody poprzedziły okolicznościowe przemówienia i wręczenie kwiatów Przemysłowi.

Gra interesująca przez cały czas zawodów

Jędrne, zdrowe, pachnące

jest nasze mydło z **JASZCZURKA**, to też cieszy się ono wielkiem uznaniem praktycznych Gospodyń.



Jeżeli na mydle jest znak „**JASZCZURKA**”, to można być pewnym, że jest to produkt pierwszorzędny i tani.

trzymała widzów w napięciu. Już w 15' wyklucza sędziego Kuszyńskiego za niesportowe zachowanie się na boisku czem pozbawia miejscowych prawej pomocy. Jarosław niezrażony przypuszcza szereg ataków uwieczonych w 39' goalem przez Niezabitowskiego.

Po przerwie obraz gry się zmienia. Przemysł raz po raz ciągnie nie obstawioną prawą stronę i oddaje szereg strzałów na bramkę miejscowych, które ofiarnie broni Wojtyna. 44' strzela Tyszarski goala z karnego, a w 10' broni Wojtyna wspinał się rzut karny. Lepiej zgrany Przemysł atakując zdobywa w 23' 26' i 30' goale ostatni z karnego. W 39' wyrównuje Śmietana główką z podania Niezabitowskiego.

Z powodu remisowego wyniku wraca puhar do fundatora.

Sędziował b. dobrze p. Wiczysty ze Lwowa. Rogów 6:4 dla Przemysła.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że spokój nie został zamącony i nie padły żadne wulgarnie okrzyki.

W sobotę dnia 3 bm. rozegrali Old-Boye akademików polskich z żydowskimi zawody towarzyskie zakończone wynikiem 5:2 dla PAKS-u. Sędziował wcale dobrze p. Bugusław Dyndowicz. Seryw.

I-sze Mistrzostwa — pływackie i kajakowe — miasta Jarosławia. Na uwagi nasze o sporcie jarosławskim — umieszczone w N-rze 33 z 13 sierpnia br. „Expressu Jarosławskiego”, w których sportowi pływackiemu i wioślarskiemu wykazywałeś niezorganizowanie, kluby tutaj przykładem ruchliwego AZS-u stworzyły wymienne sekcje. To też I-sze pływackie i kajakowe mistrzostwa miasta Jarosławia, zorganizowane przez *Akad. Zw. Sport.* w dniu 4 bm. przy przystani Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod Muniną, zgromadziły 48 zawodników reprezentujących: A. Z. S., „Sokół”, „Gimn. I. i II.”, „Strzelec - Garbarze”. Zw. Podof. Rez., 6 B. T. i 39 pp. i w tem dość wielu jeszcze niestowarzyszonych. Żywa inicjatywa AZS-u, a w szczególności jego honor. prezesa prof. Janczewskiego St. została przyjęta z ogólnym uznaniem. **Lachman Stanisław (A. Z. S.) najlepszy pływak zawodów otrzymał za I. m. 400 mtr puhar przechodni ufundowany przez p. prof. Janczewskiego.** Przygrywała orkiestra Gimnazjum II. pod batutą p. prof. Kaniaka. Komisja sędziowska w składzie pp. Kierownik prof. Janczewski, lekarz wet. miejski Karpiński Zdzi-

śław, kpt. Karpiński Wł., Krannenwetter i por. Głowa, profesorowie Karwański, Ostapniuk i Tenczarowski, pierwszorzędna. *Brandler Ż.*

Działalność Kasy Chorych w Przemysłu

obejmująca okręgi

Przemysł, Jarosław, Mościska i Dobromil za miesiąc lipiec 1932.

Z dniem 31 lipca 1932 liczba ubezpieczonych wynosiła: Mężczyzn 15.419, kobiet 7.858 członków rodzin 19.971. Na podstawie zamknięcia rachunkowego obroty pieniężne za miesiąc lipiec 1932 w związku ze świadczeniami Kasy scalonej przedstawiają się następująco:

Przychody:

Składki członkowskie w przypisie 125.805.43
" " wpłacone 111.859.29

Rozchody:

Zasiłki 17.355.10
Koszty utrzymania lekarzy, i t. p. 28.393.07
" " apteki i wartość
" wydanych leków 13.723.29
" leczenia we własnych ambulatoriach 2.829.21
" leczenia w obcych Zakładach i Szpitalach 12.808.61
" przewozu chorych 2.401.16

Dyrektor
Kasy Chorych
Henryk Zins

Zawiadamiam Szan. Klientelę, że powróciłam z zakupów i zaopatrzyłam na

OBECNY SEZON

swój magazyn w kapelusze damskie najnowszych modeli wedle wzorów paryskich.

Ceny najniższe, konkurencyjne

Pierwszorzędny salon kapeluszy damskich

LAURA FRIESEL

JAROSŁAW, Grunwaldzka 19.

Oglądanie towaru nieobowiązuje do kupna.

OGŁOSZENIE LICYTACJI

ZAKŁAD ZASTAWNICZY

EUGENJUSZA BOJARSKIEGO

W JAROSŁAWIU, Grodzka 9.

podaje do publicznej wiadomości, że wszystkie zastawy zapadłe, a przyjęte w czasie, od dnia 1-go października 1930 do 15-go lutego 1932 od Nr. 7742 do Nr. 10740 zostaną

dnia 14 września 1932 r.

od godz. 9—1 w południe przez publiczną licytację (w myśl par. 28 regulaminu z.) najwięcej dającym za gotówkę sprzedane

UWAGA. Celem uniknięcia znacznych kosztów cechowania przedmiotów do licytacji przeznaczonych, wzywa się strony, by we własnym swoim interesie przeprowadziły wykupno względnie prolongatę zastawów najpóźniej do dnia 11 września 1932 r. W dniu licytacji wykupna ani prolongat nie przyjmuje się.

Cud techniki XX. wieku!

Ścienne płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach

o lustrzanym połysku,

produkuje i dostarcza

w Wojew. lwowskim

o 50% taniej

od tego rodzaju

innych płytek,

Firma:

M. O K O Ń, Jarosław
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

Na sezon jesienny 1932 r.

poleca

NAWOZY SZTUCZNE a to:

tomasynę zagraniczną,

sól potasową i kainit,

superfosfat mineralny,

wapno nawozowe,

tudzież wszystkie nawozy azotowe, produkowane przez Państwowe Fabryki Związków Azotowych w Mościcach i w Chorzowie,

w całowagonowych ładunkach wprost z fabryk i kopalń oraz w detalicznych ilościach

ze swych magazynów w Jarosławiu

Spółdzielczy

BANK ROLNICZY

z ograniczoną odpowiedzialnością

W JAROSŁAWIU.

Nowości

na sezon jesienny oglądać można bez obowiązku kupna

DOM TOWAROWY

„**IMPERIAL**”
w JAROSŁAWIU.



ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
w JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuźnickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne

Warunki zapłaty według umowy.

PROSEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„**AD. KOWALSKI**” WARSZAWA

ŻADAKIE „KOWALSKINA” ZE ZNAKIEM
FABRYCZNYM — SERCE W DIERKCIENIU

ZNAK FABR.